

# GAZETA PABJANICKA

wychodzi 2 razy tygodniowo we Środy i w Soboty przed południem.

**Prenumerata wynosi:** Rocznie rb. 2 kop. 80.  
Półrocznie rb. 1 kop. 40. Kwartalnie kop. 70. Miesięcznie kop. 25. **Z przesyłką pocztową:**  
Rocznie rb. 4. Półrocznie rb. 2. Kwartalnie rb. 1.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Gazety Pabjanickiej”, ulica S-go Rocha № 23, Księgarnie miejscowe oraz Kantory pism p. Wadzyńskiego i p. Pobudkowskiego.

**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitem przed tekst. na 1-ej, 2-ej i 3-ej stronie po 30 kop., na 4-ej przed tekstem 15 kop., za tekstem po 10 kop. Nekrologi i reklamy za wiersz 20 kop. Najmniejsze ogłoszenie 30 kop.

Adres Redakcji i Administracji: Pabjanice, ulica S-go Rocha № 23.

**Cena numeru pojedynczego 3 kop.**

Za odnośnienie do domu dolicza się 10 kop. miesięcznie.

Redakcja otwarta w dni powszednie od 9-1 r. i od 4-8 pp., w niedziele i święta od 12-2 pp

## Towarz. Pomocy Uczącej się młodzieży Pabjan. 7-klas. Szkoły Handlowej

Ogólne zebranie członków odbędzie się w gmachu Szkoły przy ul. Długiej dnia 10-go marca r. b. t. j. we Wtorek o godzinie 3-ej wieczorem i jako drugoterminowe, będzie ważne bez względu na ilość przybyłych członków. **ZARZĄD.**

## Tow. Naukowe

**JUTRO o godz. 5<sup>1/2</sup>, po poł. ODCZYT dyrektora Kazimierza Kujawskiego na temat „Kraje i ludność Skandynawji”. Odczyt będzie ilustr. liczn. przezrociami**

Pabjanice, ul. Zamkowa 7 dom W. Patzera

### Dentysta M. KLEJNERT

Zęby sztuczne najnowszych systemów na podniebieniu i bez takowego, na kauczuku i w złocie, wszelkiego rodzaju roboty mostkowe i korony złote. Leczenie, wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby emalowe, złote, amalgamatowe, cementowe i t. p. Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1-ej i od 3-ej po poł. do 8-ej wiecz. (384-8-3)

## Z przeszłości.

Poddaństwo, czyli pańszczyzna nie jest, jak to mylnie twierdzą różni „trybuni” wytworem polskiej szlachty, tak jak szlachta nie jest tworem rodzimej potrzeby narodu, jedno i drugie jest następstwem ówczesnych warunków, oraz bezpośredniego stykania

się z zachodem i wschodem gdzie nie wolnictwo i feudalizm punowały bezwzględnie. Polska w chwili swej organizacji państwowej dla obrony przed zaborczyimi sąsiadami, zmuszona była do utrzymania pewnego rodzaju obrony, w tym celu książęta zobowiązywali opola (gminy) do utrzymywania mniejszej lub większej siły zbrojnej na „grodach”. Na utrzymanie tych wojaków opola zobowiązane były do danin, albo do obrabiania lanów, z których ci wojaacy żyli.

To był początek pańszczyzny i rodziny szlachty powstałej z tych wojaków. Szybki rozwój państwowości w Polsce Piastowej, a tym samym coraz większe potrzeby książąt i ich rycerzy, był przyczyną że wolne opola coraz to większymi okładano ciężarami.

Widzimy więc że już w 1180 r. na synodzie Łęczyckim gdzie był arcybiskup z 7 biskupami, uznano za potrzebne stanąć w obronie kmieci i powzięto uchwały że 1) „Ktokolwiek bie-

dnym kmiotkom zboże, czy gwałtem czy innym sposobem zabierał, albo zabierał kazal, niech będzie wyklętym”. 2) „Ktokolwiek do dania podwód na posyłki kogokolwiek przymusi lub przymusić każe, niech będzie wyklętym, wyjąwszy wypadek gdy to jest potrzebne dla ratowania ojczyzny przed nieprzyjacielem”.

Ale ucisk ten w owe czasy był jeszcze bardzo względny, chłop i szlachcic stali na jednym poziomie rozwoju umysłowego i potrzeb życiowych, to też jeszcze w XIII wieku żyją na równi i żenią się między sobą. Ale już od XIII wieku kmieć poczyną tracić swą wolność i prawa, coraz częściej zostaje oddawany z pod władzy księcia pod rządy „patrymonjalne” to jest właściciela włości; początkowo prawo to otrzymywały klasztory następnie możniejsze rodziny rycerskie, w końcu wszystka szlachta w Polsce.

Odtąd rozpoczyna się ucisk i samowola. Na usprawiedliwienie, trzeba

nadmienić, że wzory do tego niesprawiedliwego urzędzenia społecznego brano żywcem z sąsiednich Niemiec a poczęści i całej Europy.

W sąsiednich Niemczech wiek XIV i XV był właśnie najwyuzdańszym okresem wybujałego feudalizmu. Chłopi znosili tam tak straszną niewolę, o jakiej w Polsce nigdy pojęcia nie miano, ucisk ten wywołał bunty chłopskie, z których najstraszniejszy w r. 1523—1525 zwany „Bauernkrieg” krwawymi zapisał się zgłoskami. Ostatecznie jednak szlachta zwyciężyła, a okrutna i mściwa wymordowała przeszło 100,000 chłopów. Od tej chwili ucisk niemieckiego chłopca niema granic, pan może go sprzedać i zabić bezkarnie.

Na to właśnie patrzyła szybko rozmnażająca się szlachta w Polsce i biorąc z niemieckich stosunków przykład, stara się dla siebie na sejmach i sejmikach o coraz to większe prawa i przywileje ze szkody ludu i kraju.

Nadomiar złego, kultura wschod-

5) Helena Buchnerówna.

## Promieniu ty mój jasny...

Nowela.

□□□□□

I ten świt lepszej doli wszczepiany przez „Odrodzenie” Amerykańskie, a które Wanda z chciwością i zamiłowaniem czytywała, teraz znów odżył w jej duszy i zalał ją niezmierną falą pragnień poprawy losu rodzimego narodu.

Entuzjasta Henryk, rozdmuchał silnie iskry wszczepiane na ławie szkolnej swym pięknym, niedzielnym wystąpieniem. Tylko te drobne płomyki nie miały teraz już zgasać pod wpływem chimer pełnego życia dziecka, gdyż ono przeistaczać się zaczęło, od fundamentu na człowieka pracy, myśli i czynów. Długa ich rozmowa zakończyła się wreszcie silnym uściskiem dłoni i przyrzeczeniem Wandy, że odtąd jest jego pomocnicą w pogadankach z gromadzącymi się tu właścicielami, w przenikaniu za ich śpiące, zabite okna na wszelkie zdobycze i tryumfy społeczno-kulturalne i ukazywaniu doniosłości i rozkoszy tychże.

Wanda i Henryk stali się istotnie odtąd orłami rączymi, mierzącymi prosto w

słońce i choć zmęczeni tym nadpowietrznym lotem, kreślili czasem zawrotne koła, jednak nieustannie pieli do celu promiennego, który błyszczał na wyżynie słońca.

Bo chcieli zawieść do słońca miłości i prawdy wszystkich, co w mrokach nieprawości trwali, jęczeli w ciężkich kajdanach, szlochali w wilgotnych więzieniach, natchnąć mocą tych, którym w drodze do słońca opadły już skrzydła — wszystkich zlać w jeden organizm równości i jedną w niego wlać duszę zahartowaną, jak stal, a promienną jak samo słońce.

U stóp tej duszy rozrzucić perliste wskazania bojowników postępu i wielkich gorących serc obywatelskich, by z tych materjałów, nowe, szczytne tworzyła dla się drogi.

Lwią część kilkotygodniowego okresu wakacyjnego poświęcili właśnie owym snom obiecującym, zapału pełnym.

Razu pewnego, gdy słońce ostatnimi blaskami złota już słało „dobranoc” ziemi, Wanda z Henrykiem siedziała na ławce, w długiej, cienistej alei i opowiadała swoją wizję, czy półsen, który wstrząsnął nią silnie i głęboko zarył się w pamięci.

— Otóż zdawało mi się — szczebiotła Wanda — że pan wdiera się na jakąś stromą górę, a ja zmęczona pnę się, pnę za panem. Wokół nas rozpościerają się wsie, miasta: my wszystko obejmujemy swym wzrokiem. Wreszcie dotarliśmy szczytu, Ja nie mogłam już, ale pan podał mi rękę i wciągnął mnie za sobą. Patrząc bliżej, a pan trzyma w dło-

ni olbrzymią jakąś czarodziejską pochodnię, która wydaje niezliczoną ilość oślepiających, złocistych promieni niezmiernie długości,

Promienie zwisają wokół pochodni, ja chwytam je w swe ręce, rzucam się w błękit powietrza, płynę w nim jak na skrzydłach i rzucam na każdą chatę, na każdy dom możny promień, jeden promień. Z chwilą gdy dotknie się on ludzkiej siedziby powstaje taka radość wśród mieszkańców, niewysłowiona wdzięczność i rozpromienienie bije z ich twarzy, że biegnę chyżo do pana po nowe promienie, by rzucać je, rzucać bez końca i wytchnienia.

— Cudowne to było panie Henryku — prawda? — pytała z przymileniem.

Henryk zapatrzył się w twarz Wandy, jak w tęczę. Zatopił się tak głęboko w jej szafirowych źrenicach, lekkich rumieńcach i drobnych koralowych ustach, że nie mógł zdobyć się na odpowiedź na jej pytanie.

A w oczach gorzały mu jakieś ognie uczuć, które, gdyby przyoblec w szatę słów ziemskich, to, wyśpiewałyby całą potęgę, czaru i słodycz tego, co świat nazywa miłością.

Aż drgnął cały. Ramiona jego bezwiednie wyciągnęły się ku niej, porwały ją w mgnieniu oka w swe objęcia, a usta zatopiły się w morzu gorących pocałunków, składanych na jej ustach.

— Promieniu ty mój jasny — szeptał czule i znów rozpalone swe usta tulił do jej warg.

(D. c. n.)





Koszule męskie i krawaty  
W DOBRYM GATUNKU.**W. JANISZEWSKA**

Łódź, Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”)

Polecam dla Szan. Pań i Panów

**Galanterję damską i męską**NA ZBLIŻAJĄCY SIĘ SEZON I ŚWIĘTA WIELKANOCNE  
Sklep zaopatrzone w różne rzeczy galanteryjne.**CENY PRZYSTĘPNE**Gustowne **BLUZKI**  
Z WŁASNEJ PRACOWNI**Pracownia Ubiorów Męskich****J. SZULC**

PABJANICE, Ś-to JAŃSKA 3.

Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa męskiego z materiałów własnych i powierzonych. — Krój ostatniej mody. Wielki wybór próbek.

**Ceny przystępne.**Nowo-otworzona **Introligatornia, Józefa Polaka i S-ki**  
przy ulicy Ogrodowej w domu W-go Lamprechta.

Broszury, oprawy zwykłe i ozdobne, książki kantorowe, kwintarjuszki, bloki, teki, specjalny dział klejenia plakat, planów, map i rysunków. Oprawa obrazów i kajety własnego wyrobu.

Do wynajęcia w każdym czasie

2 duże lokale po 3 okna każdy nadające się dla Towarzystw  
Jeden z urządzeniem i oświetleniem elektrycznym za 180 rb. rocznie.  
Drugi bez urządzenia z oświetleniem elektrycznym za 130 rb. rocznie.**Wiadomość w Redakcji „Gazety Pabjan.”****MAGAZYN OBUWIA T. OBREBSKIEGO**

ŁÓDŹ, DZIELNA № 5.

Poleca gotowe obuwie w dużym wyborze z najlepszych materiałów podług najnowszych fasonów oraz mechaniczne z własnej wspólnej fabryki, które to nie ustępują zagranicznym i petersb. **CENY BARDZO NIZKIE.**Mechaniczna Manuf. Fabryka wyrobów bawełnianych i półwełnianych  
**J. SZOSTAKA W TUSZYNIE** 232-52-16  
GŁÓWNY SKŁAD W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA № 31.  
POLECA: Skórę angielską, Kaneja, Kolorado, Belma, Kolombja, Strajgan, Dublej, Transwal etc.  
Ceny bardzo niskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.**WINA „CHASTA”****SĄ UZNANEJ DOBROCI CZYSTE I WYBOROWE W SMAKU**

Czerwone wina po 40, 55, 70, 80, 90 i 1,25 za butelkę.

Białe wina po 40, 55, 65, 70, 75, 80, 90, 100 i 1,25 za butelkę.

Deserowe wina po 50, 80, 1,00, 1,25, 1,50 i 2,00 za butelkę.

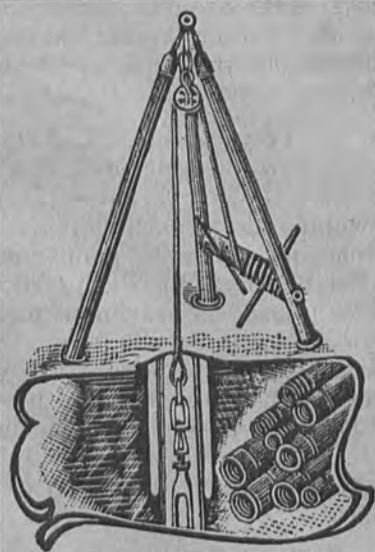
**Skład w Łodzi, Piotrkowska 99.**Zakład Wyrobów Kotlarskich  
Miedzianych i Metalowych oraz  
Przedsiębiorstwo Studniarskie**O. Girszmana**

Pabjanice,

ul. Zamkowa róg Bocznej № 700.

Buduję różnego rodzaju aparaty dla farbiarni, bielników i wykończalni. — Kolby wszelkich konstrukcji miedziane i żelazne. Komunikacje wodne i parowe rur miedzianych i żelaznych.

Wszelkie reperacje.

**HURTOWY I DETALICZNY HANDEL**

Win, Wódek Krajow. i Zagran. oraz Towarów Kolonialno-Spożywczych

**STANISŁAWA PRZYBYLSKIEGO** (000-52-28)

PABJANICE, ULICA DŁUGA № 44.

Poleca Szanownej Publiczności powyższe artykuły w najlepszym gatunku i wyborze po cenach niskich.

**ZAKŁAD BLACHARSKI****F. Kurowski**

Pabjanice, ul. Łaska 76 Dom W-go Wyrwickiego

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres blacharstwa, oraz krycie papą i smarowanie. Roboty wykonywam solidnie. Ceny niskie.

**Dr. B. Rejt**, Łódź, Średnia 5 telefon 33-79Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczołciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata 605 i 914 (wśródzłynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9<sup>1/2</sup> do 12<sup>1/2</sup> i od 5—8 o o o W niedziele i święta od 10—2 pp o o o  
Dla pan oddzielna poczekalnia.**PRACOWNIA OBUWIA****M. PABICH**

PABJANICE, DŁUGA № 38

Poleca na sezon duży wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego podług ostatniej mody.

**CENY PRZYSTĘPNE.****Wyprzedaż**

RESZTEK wełnianych i półwełnianych oraz fartuchy, bluzki, halki.

№ 10 DŁUGA № 10

W niedziele i święta sklep zamkn.

**Dr. MED. J. SZWARCOWASSER**

Łódź, PIOTRKOWSKA 18

**Choroby wewnętrzne i nerwowe.**

Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przełyku materji (cukrowa, podagra, otyłość, i t. d.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po poł

**WYŻSZA SZKOŁA KROJU I SZYCIA****„Józefiny”**

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie—złotym medalem. w Belgji—srebrnym i dyplomem uznania.

**ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 34.**

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Na miejscu duży wybór manekinów

**Skład K. Waltera i Ski w Pabjanicach**

przy ulicy ŁASKIEJ obok stacji Towarowej,

posiada duży wybór węgla drzewa, owsa i antracytu przedniejszych gatunków. Sprzedaż na miejscu i z dostawą do domów po cenach możliwie przystępnych. Zamówienia przyjmuje się również w mieszkaniu przy ulicy KOŚCIELNEJ № 11.

**Nowootworzony Kantor Najmu Służby**

Stary Rynek № 17. Potrzebuje zdolnych kucharek i dziewcząt do lat 16. (13-6)

Od 1-go Lipca r. b. poszukuje się mieszkanie złożonego z 3-ch pokoi z kuchnią, przedpokojem i wszelkimi wygodami. Oferty proszę składać w redakcji „Gazety”. (3-1)

**Zegarmistrz J. Skibiński**, Fabryczna 14

wszelką reperację wchodzącą w zakres zegarmistrzostwa, oraz kupuje stare srebro. (s10-7)

**LUNA****PROGRAM.** Od Soboty 7-go do Poniedziałku 9-go Marca włącznie. **PROGRAM.**DZIENNIK GAUMONTA, kronika ostatnich wydarzeń. **DOPIŁYWAMI RZEKI LU**, wspaniała natura.**ŻYCIE KLAMSTWO, MIŁOŚĆ MGNIEŃ** Wspaniały dramat w 5-ciu częściach.

o POSTE RESTANTE № 333, wiele komiczne. o

Zmiana programu we Wtorki i Soboty. — Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 po połud. — Dyrekcja.